

RELACJA

Bronisława Matelewicza
nagrana 2.05.92 w Legnicy przez T.Gleba
zapis rozmowy



Temertał – to był obóz polityczny.

Pyt: Nosiliście tam numery?

Tak. Z początku nosiłem numer 1M–952... Nie przepraszam, z początku nosiłem numer EE–122.

Pyt: Pan trafił do tego obozu kiedy?

W 1950 roku.

Pyt: I cały czas był Pan w Temertale?

Cały czas byłem w Dubowce, a później wybudowali nowy obóz Temertał, i później nas wybrali takich... Bo ja leżałem w szpitalu z głodówki... Tak nas dobili, że już *dochadiaga*, człowiek puchł, kość ten zrobił się jak ogon, chodzić nie mógł – to dawaj do centralnego szpitala.

Pyt: W szpitalu w Dubowce?

Nie, to szpital był główny, nie pamiętam miejscowości, gdzieś 30 kilometrów od Dubowki. Specjalny więzienny szpital.

Pyt: A Dubowka należała do zespołu obozów karagandzkich?

Tak.

Pyt: Do KAR – łagu?

Tak, to jest KAR – łag. Z początku nazywali PIESZCZAN – łag, bo tam same piaski. Potem zrobili KAR – łag.

Pyt: A Le obejmowało to te same obozy, to PIESZCZAN – łag?

Tak, tak.

Pyt: A Dubowka to było miasto, miasteczko, wieś?

Dubowka była 5–6 kilometrów za miastem, za Karagandą. To był *posiołek*. Tam mieszkali Kazachy. Już obóz był wybudowany. Budowali go jeńcy japońscy. Później jeńców rozpuścili do domów czy gdzieś ich wywieźli i zrobili polityczny obóz.

Pyt: I kiedy Pan trafił do Dubowki, to w obozie jeszcze nikogo nie było?

Nie, nie, już byli.

Kogo przywieźli, żeby Pan zobaczył – chude, z numerami... Z początku naszywali numery: białe szmaty, czarne numery. Później, jak fufajkę dostaniesz, to taki chlorek maczali – i już nie zginie ten numer.

Pyt: Czy w tej grupie, która już była w obozie, kiedy Pana tam przywieziono, jakaś narodowość była przeważająca?

Z narodowości to tak byli: Litwini, Ukraińcy, Polacy z Wileńszczyzny, Japońcy, Chińczycy, no i była część więźniów za *szpionaż*, Amerykanie też popadali tam... [...] Ukraińcy, banderowcy... I Niemcy, esesmani. Niemcy strasznie umierali. [...]

No i do roboty – przeszli my takie przeszkolenie – do kopalni. Kopalnia nr 122.

Pyt: Co tam wydobywano?

To była węglowa kopalnia, ale my jak do węgla dojdziem, to później dawali swoich ludzi, a nas dawali budować nową kopalnię.

Pyt: Tam była tylko jedna kopalnia, czy więcej?

Oj, było dużo kopalni. Były numerowane – 120 kopalni było, pracowało. I kamieniołomy byli. Na kamieniołomach pracowali katorżanie. Katorżanie mieli po 20 lat [wyroku], największe. A my mieli 25.

Pyt: Ale obóz katorżan był osobno?

Nie, razem mieszkali, tylko ich oddzielnie, tylko w kamieniołomy. Ich na kopalnie nie dawali.

Pyt: Czyli mógł Pan w jednym baraku spać z brygadą katorżan?

Nie, oni mieli swój oddzielny barak. I oni nosili już numer „K” albo „KK” i numer.

Pyt: I był tylko jeden barak katorżan?

Jeden, jeden.

Pyt: Czyli ich było około 200–400?...

W baraku było 500 ludzi... Do 500 ludzi.

Pyt: A w obozie w ogóle ile było ludzi?

Okolo 10.000.

Pyt: Czyli ze 20 baraków?...

Ze dwadzieścia...

Pyt: A czy ci katorżanie chodzili w kajdankach do roboty?

Nie.

Pyt: I zewnątrznie niczym się różnili?

W kajdanach chodzili i my chodzili – jeśli normy nie wykonasz, to dawali na noc do karceru. Po prostu

przychodził brygadzysta, świstek, że „norma niewykonana” — i do karceru Na jutro już w kajdanach. Kolacji nie dostaniesz, śniadania, i do roboty w kajdanach.

Pyt: Do BUR — u wsadzali?

Nie, do BUR — u już dawali trochę jedzenia. A karcer jak dostaniesz 3 dni czy 5, to w ogóle jedzenia nie dawali, tylko napić się na wieczór dawali.

Pyt: Ale do pracy się chodziło...

Do pracy się chodziło. A z BUR — u już do pracy się nie chodziło. Do BUR — u zamykali na miesiąc, dwa i trzy...

To zależy, za jakie przestępstwo.

Pyt: Kiedy BUR się mniej więcej pojawił?

Jak ja przyjechał, już BUR był. I karcer już był. [—]

My jeszcze z początku, jak przywieźli nas, zebraliśmy się i nie poszli do roboty.

Pyt: W tym 1950 roku?

Tak. Dostaliśmy po 5 dni karceru i już później z karceru wypuścili, jakoś brygadzysta poszedł na rękę i dopisał

[norme]...

Pyt: A kto był jeszcze w tej grupie?

U nas był Milewski Wacek spod Wilna. [...] On zorganizował: „nie wyjść do roboty”. [?]

Pyt: Czy to był jakiś zawodowy wojskowy?

Nie, normalnie, z AK. Tylko taki więcej głośniesz, [...]...

Pyt: I kto jeszcze był tam?

Był Biczal [?], niedaleko ode mnie mieszkał, ale to był człowiek spokojny...

Pyt: On w tej głodówce nie brał udziału?

Wszyscy brali.

Pyt: To ilu was tam było mniej więcej?

Nas z Wileńszczyzny i z centralnej Polski, nas gdzieś było trzydziestu.

Pyt: I wszyscy brali udział w tym jednodniowym...

Tak. Zrobiliśmy strajk, do roboty nie poszli. Wieczorem nam ogłosili, że będzie jutro strajk, żeby żaden do roboty nie wychodził. [...] Bo już po śmierci Stalina baraków nie zamykali.

Pyt: Acha, to Pan mówi o tym drugim strajku... Bo najpierw był ten jednodniowy, na Wielkanoc...

Na Wielkanoc.

Pyt: I w tym strajku ilu Polaków uczestniczyło?

Na Wielkanoc? Pięciu.

Pyt: Pan, Milewski...

I jeszcze trzech chłopaków...

Pyt: Nie pamięta Pan nazwisk?

Nie pamiętam.

Pyt: A ten duży strajk...

To już był ogólny strajk. Po śmierci Stalina. My dobijali się, żeby listy dali więcej pisać. Bo list można było napisać raz w roku, do najbliższej rodziny. Ja nie miałem [do kogo pisać] — ojciec siedział 10 lat [?], starszy brat [Józef Matelewicz] dostał karę śmierci...

Pyt: I wyrok został wykonany?

Tak. Mama i młodszy brat byli w Kazachstanie, na *posieleniu*... I mnie nie było do kogo pisać.

Pyt: A strajk kiedy dokładnie wybuchł? Lato było?

Lato.

Pyt: Pełne lato, czy wiosna?...

Pełne lato. Bo tam jeżeli już przyjdzie czerwiec — lipiec, to tak słońko praży, pali. A potem raptownie obrywa się i mróz.

Pyt: We wrześniu już jest mróz?

Tak. W sierpniu ciepło, ciepło, do końca sierpnia — i koniec. Obrywa się — na jutro wstajesz rano: mróz. Gonią, wydają kufajki...

Pyt: Czyli strajk to mógł być czerwiec, lipiec albo sierpień?

Tak, w tych miesiącach.

Pyt: I wyszedł taki nakaz, że kto wyjdzie do roboty, ten dostanie w łeb?...

Tak. To już więźniowie sami zorganizowali i powiedzieli:

Pyt: Kto pierwszy wyjdzie do roboty jako brygada, ten dostanie...

Czyli zamordują, co tu gadać.

Pyt: A kto tak mówił? Czy była jakaś grupa...

To była grupa... Więcej organizowali banderowcy. No i przyłączyli się nasi, wszystkie, co byli...

Pyt: Pamięta może, kto dowodził banderowcami, kto tam był najważniejszy?

Nie. My trochę na uboczu byli, bo była nienawiść z Ukraińcami, z Litwinami... [...] Później jak strajk robili to uzgodnili. a tak patrzył jeden na drugiego [...].

Pyt: Ale dochodziło do jakichś zatargów przed strajkiem?

Z Litwinami nie, z Ukraińcami tak. Jeden raz przyszli z pracy i nam dawali mydło, po kawałeczku maleńkiego mydła. I Litwin mył się, a Ukrainiec zabrał mu mydło. I za to mydło zaczęli ataki. To później zaczęła się draka. Zaczęli się bić. Później jakoś Litwini z Ukraińcami razem poszli, wmieszali się Polacy, za Polaków poszli Ruskie i taka była... Ale konwój z wyszek zaczął strzelać... Takie zatargi byli.

Pyt: Kiedy to mniej więcej było? Krótko przed strajkiem?

To jeszcze było za Stalina.

Pyt: A w którym roku?

Chyba 1951. Później po śmierci Stalina było trochę lżej, a za Chruszczowa to już można powiedzieć: „można było żyć”.

Pyt: A Pan uczestniczył w tej bójce o mydło?

Nie.

Pyt: A jacyś Polacy, powiedział Pan, wmieszali się...

Tak. Milewski od razu wmieszal się, nabrał chłopaków, zaczęli kamienie zbierać... Ale to tak: kamienie, później zaczęli kijami, to do baraków uciekali, to zaczęli drzwi łamać, nie wpuścili do baraków...

Pyt: To znaczy Ukraińcy chcieli was sprać?

Tak, Ukraińcy z Litwinami. A do nas poszli Rosjanie.

Pyt: A dlaczego wyście się wmieszali? Przecież to nie była wasza sprawa?...

Nie nasza, ale zaczęli Litwini na nas:

– A wy polskie...

A Ukraińcy:

– A wy Palaki...

Nienawiść była – i zaczęli.

Pyt: I w sumie nikt nie wygrał?

Nie, nie, zaczęli z „bocianów” strzelać, konwój, to wszystkie puciekali do baraków, pozamykali, zaraz weszło wojsko, zobaczyli, zamknęli...

Pyt: Ale nikt nie ucierpiał?...

Nie, kamieniem dostał jeden z naszych.

Pyt: A w tym strajku po śmierci Stalina Litwini też byli aktywni?

Tak, Litwini aż do końca trzymali się. Bo my ich nie lubili za to – jak byliśmy w AK, to wszystkie posterunki, jakie myśmy rozbijali: Rawor, Raniony [?], wszystkie były obsadzone Litwinami. W niemieckim ubraniu, służyli Niemcom. Jak było 2 Niemców, to było 20 Litwinów. A później po wojnie – moja żona jest też z tamtych terenów – to mówiła, że chodzili i Polakom krowy rabowali, świnię... Po wojnie.

Pyt: A z Litwinów pamięta Pan może kogoś, kto brał udział w organizacji tego strajku?

Z widzenia znałem wszystkich, ale z nazwiska... [...] Księża siedzieli litewskie, nasze księża siedzieli...

Pyt: Kiedy ogłoszono, że „nie wychodzimy do pracy” – żadna brygada nie złamała tego zakazu?

Nikt. W ogóle z baraku nikt nie wychodził.

Pyt: To rano ogłoszono, tak?

Przed wyjściem do pracy.

Pyt: To znaczy ktoś latał po barakach i ogłaszał?

Tak, jakieś chyba trzech czy czterech. Po barakach chodzili, drzwi otworzył:

– Jutro do pracy żeby nikt nie wychodził, ogłaszamy strajk, żądamy to i to...

Ogłoszenia tam byli, czego żądają...

– Kto wyjdzie do pracy, ten dostanie w łeb.

Pyt: To mówili Ukraińcy, Litwini?...

Kto ogłaszał, to po ukraińsku gadał. Ale czy on był Ukrainiec?..

Pyt: Czy to było duże zaskoczenie, że strajk wybuchł?

Nie, myśmy się spodziewali, bo już po trochu gadali, że tylko to może pomóc. Bo później był w Dżezkazganie strajk, no to tam puścili czołgi. To część przywieźli do nas, które zostali żywe... Tam wojsko wkroczyło i puścili czołgi.

Pyt: A jaki to był obóz, nie pamięta Pan?

Nie wiem, bo to było dalej od nas, to był obóz, co kopali rudę miedzi.

Pyt: A długo po waszym strajku był ten w Dżezkazganie?

Nie. Zaraz po naszym strajku. Strajki byli wtedy prawie w każdym obozie. Bo mówili, że w tym obozie tak, w tym tak...

Pyt: Wspomniał Pan, że po śmierci Stalina poprawiło się...

Po śmierci Stalina tak, poprawiło się, ale jeszcze nie bardzo. Za Chruszczowa to już poprawiło się. Już jedzenie polepszyło się, robotę wykonywał każdy, dyscypliny nie było takiej...

Pyt: A wy domagaliście się większej korespondencji...

Żeby listy pisać, żeby w łaźni byli częściej, żeby normy trochę obniżyć, soboty jakoś dali wolne...

Pyt: A nie mieliście ani jednego dnia wolnego w tygodniu?

Za Stalina nie mieli. Za Stalina tylko mieli jedną niedzielę wolną. [–]

Pyt: Wspomniał Pan w liście, że pierwszego dnia została podpalona stołówka.

Tak. Nie wiadomo, czy podpalił ktoś, czy sama — zapaliła się stołówka. To [...] ratowali, a on [żołnierz na wyszce] zaczął strzelać. A tam te kucharze, obsługa — trzech zginęło.

Pyt: W płomieniach czy od kul?

Od kul. Tam ich zabili. Ale później przyleciała już wojskowa straż pożarna, i ugasili. Ale podobnie nie było podpalenia, tak gadali, że specjalnie nie podpaliłi. Że wybuchł pożar od kuchni. Ale dokładnie... Jeżeli tam było coś, to było organizowane przez kucharzy. [...]

Pyt: Gdyby spróbować po kolei odtworzyć pierwszy dzień strajku: rano pojawiali się ludzie i po ukraińsku mówili, że nie wychodźcie do roboty, nie wysłicie... Czy odbyło się jakieś zebranie więźniów?...

Nie. Na robotę nikt nie wyszedł, uderzył dzwonek, ale nikt nie wyszedł, zaraz przyszło wojsko... Bo był płot, potem zapretzona, zagrabiona, okopana, i drugi płot [wewnętrzny], kolczasty. I konwój dookoła, w zepretzone... I przyjechał naczelnik, wezwał brygadzystów:

— O co chodzi?

Samych brygadzystów. Więc brygadziści powiedzieli, trochę uzgodnili, naczelnika zmienili, zastępców. Trochę ulepszyło się. Łaźni dali nam więcej, ubranie, które porwane było strasznie, dali zmienić...

Pyt: A kto rozmawiał z naczelnikiem?

Brygadziści. Każdy miał brygadzystę i tylko brygadziści za nas decydowali.

Pyt: A brygadystami kto był najczęściej?

Brygadysta to u nas był bardzo dobry człowiek, Wasilewski Mikołaj, Białorus. On był wojskowy. Jak zaczęła się wojna, to on był w Mołodecznie, jako wojskowy, oficer. I ich, jak Niemiec popędził aż za Moskwę, nie wiem gdzie, on dokładnie opowiadał, i on jak nacierali, na Ukrainie popadł się w *pleny*. Wywieźli go gdzieś do obozu, i udało mu się z tego obozu uciec. Przez Polskę — jego akowka uratowała, bo go akowcy złapali, nie wiedzieli kogo, bez dokumentów. A on udął, że jest Polak — bo nazwisko, po polsku trochę nauczył się gadać... [Ona] mówi:

— Jeżeli pan jest Polak, to niech pan zmówi pacierz.

A on umiał po polsku pacierz — i wypuścili jego. I on dotarł z powrotem aż do Ruskich, na front, walczył, aż do Berlina doszedł. Skończyła się wojna, zobaczyli, że on był w *plieniu*, jeńcem — za to dostał 10 lat. [...] Bardzo dobry człowiek był. [...]

Pyt: I on też brał udział w rozmowach z naczelnikiem?

Tak, tak, wszyscy brygadziści.

Pyt: A kto najczęściej był brygadystą? Czy jakaś narodowość opanowała lepsze stanowiska w obozie?

Najwięcej było brygadystów takich, których nazywali *stukaczy* — którzy donosili na ludzi. Najwięcej było takich. Na kamieniolomach był taki Gorochow, to on donosił wszystko, co się w brygadzie powie. On był brygadystą. Jeżeli [ktoś] w robocie nie wykonał normy — z miejsca mówił, że „nie wykonał normy”. Ale później doczekał się, że [...]. Nie wiadomo, kto jego...

Pyt: Załatwił go, tak?

Załatwił, znaleźli go [...].

Nasz [Wasilewski] był bardzo dobry brygadysta.

Pyt: Ale większość brygadystów w Dubowce podczas strajku to byli też *stukacze*? Czy już wtedy *stukaczy* nie było?

Nie, nie. U nas byli przywiezione — nazywali *blatnyje*. Z początku przywieźli ich.

Pyt: To znaczy kiedy?

W 1950 roku. Oni tak: do roboty nie chodzili, jak idziesz do stołówki, to stali i liczyli, żeby brygada do stołówki szła razem. Jak ktoś został, to już nie poszedł do stołówki, nie dostał nic. Do baraków przychodzili, pomagali robić rewizje. Był taki „starszy baraku” — na robotę nie chodził. A później pomału [...] — to tam zginie, to tam zginął — i potem zabrali ich i koniec.

Pyt: Ilu ich mogło być?

Ich u nas w obozie było gdzieś dwudziestu cyba [?].

Pyt: Czy pamięta Pan może, z jakiego ugrupowania *blatnych* oni byli: to były *wory* czy *suki*?

Oni też politycznie byli sądzeni. Oni mieli prawo włosy nosić... Jedzenia dawali im dwa razy tyle co nam.

Pyt: I ogólnie znęcali się nad ludźmi?

Znęcali się. [—]

Pyt: Kiedy ich wywieziono?

Ich wywieziono gdzieś za Stalina jeszcze.

Pyt: I na skutek tego, że zaczęli ginąć?

Chyba na skutek tego.

Pyt: A dużo ich tam zginęło u was?

U nas jednego powiesili na *chozdworze* — tam też więźniowie pracowali — przy płocie powieszono go znaleźli. Kto zrobił, też nikt nie wiedział. Jednego w baraku zamordowali siekierą — ale kto zamordował, to od razu powiedział, że on zabił.

Pyt: A kto to był, kto go zamordował?

Jakiś Ruski, nie wiem, nie pamiętam. Koło mojego łóżka. Rano, jak tylko barak otworzyli, wskoczył z siekierą i mu rozrąbał łeb.

Mnie dali na jakiś czas — jak byłem już taki *dochadiaga* — to dali mnie na jakiś czas do kuchni. Ja miałem prawo pójść do kuchni pomagać naczynia zmywać... Kucharz był znajomy:

— Po fajrancie dorobisz...

No to żeby wcześniej wstawać, to mnie dali do pierwszego baraku: tam kucharze mieszkali, [...]. Żeby zdążyć naczynia pomyć i do roboty zdążyć. I tylko barak otworzyli — skoczył z siekierą...

Pyt: Jak Pan sądzi, czy była w obozie jakaś grupa, która zajmowała się wykonywaniem wyroków na *blatnych*, na *stukaczach*?

Nie, to organizacja była taka, że nikt nie wiedział. Nikt nie wiedział, kto zabił...

Pyt: Ale organizacja była?

Organizacja była, i to bali się ich wtedy [...].

Pyt: A jak Pan podejrzewa: kto tę organizację stworzył, jaka narodowość?

W tej organizacji było więcej Ruskich. Bo *blatni* byli tylko Rosjanie, nie było *blatnych* Ukraińców czy Polaków, tylko Ruskie.

Pyt: A Rosjanie: czy to byli wojskowi?

Najwięcej było wojskowych. Gdzieś w *plenu* był czy coś zrobił...

Pyt: Nazwiśk Pan nie pamięta?

Nie...

Pyt: A kiedy tych *blatnych* wywieziono i kiedy wybuchł strajk, to brygadzystami byli już ludzie porządni?

Normalnie, już z brygady wybierali. Kto miał średnie wykształcenie, takich wybierali.

Pyt: I to wyście wybierali brygadzystę?

Myśmy wybierali.

Pyt: I oni rozmawiali z naczelnikiem...

Tak. Naczelnikowi od razu [powiedzieliśmy], że my proponujemy to i to, ze swojej brygady wybraliśmy tego Wasilewskiego, był w porządku człowiek, naczelnik zgodził się, był taki naczelnik *specczasti*... Nazwiska nie pamiętam...

Pyt: A naczelnik *specczasti* to było to samo, co *operupełnoczen*?

Nie. *Operupełnoczen* to był śledczy. Za takie coś, jakieś przestępstwo — u mnie kiedyś ołówek znalazł i papier... Bo potem przez tych, co kończyli wyrok, przez nich można było wysłać jaka kartka, bo oni wychodzili na wolność. Bo dotąd to wychodzili na *wolne posielenie*. [...]

Pyt: A naczelnik *specczasti* czym się zajmował?

Naczelnik *specczasti* zajmował się — można było pisać podanie do Moskwy o złagodzenie kary, akta całe nasze on miał, taki oficer, zajmował się brygadzystami... [...] Ale największą rolę pełnił *operupełnoczen*. No i naczelnik łagru. [—]

Pyt: Wracając do pierwszego dnia strajku: przed przybyciem wojska spaliła się stołówka?

Nie, stołówka zapaliła się później. Wojsko weszło do zony i zapaliła się stołówka.

Pyt: A jeszcze przed rozmowami naczelnika z brygadzystami?

Tak, przed.

Pyt: Wojsko weszło, zapaliła się stołówka, zaczęli strzelać z *wyszek*...

Tak, bo jeszcze baraki nie były zamknięte, to my biegli na ratunek. Zaczęli strzelać, to my z powrotem.

Pyt: Do baraków pochowaliście się?

Tak. Straż pożarna ugasiła stołówkę, tych zabitych od razu zabrali i wezwali brygadzystów.

Pyt: I rozmowy na czym stanęły?

Mówili, żeby nam polepszyło się. Nawet powiedzieli, że naczelnik łagru od razu będzie zwolniony. Naczelnik, zastępca — i że ulepszy się.

Pyt: Ale kto powiedział?

Ten, co z Moskwy przyjechał.

Pyt: Od pierwszego dnia był?

Nie. Z początku zaraz zaszli nasze, zaszli te same nasze stare władze i:

— O co chodzi?

Powiedzieli, że to zmieniło się, to i to. Zabrali się i poszli... I potem przyleciał, dość szybko przyleciał ten...

Pyt: Po ilu dniach mniej więcej?

Na drugi dzień. Przyjechał i obiecał, że będzie poprawa, żebyśmy szli do roboty [?].

Pyt: Pamięta Pan może nazwisko tego człowieka, który przyleciał z Moskwy?

Jakiś pułkownik. I od razu przywieźli sobie tego [nowego naczelnika obozu], też wojskowy. Obiecał, że co może, to zmieni.

Pyt: I drugiego dnia już się skończył strajk?

Na trzeci dzień wyszliśmy do roboty.

Pyt: Czy powstał w obozie jakiś komitet, władza obozowa spośród więźniów?

Brygadziści byli. Nie było, bo jak dowiedzą się, że jakaś organizacja, to z miejsca wywiozą.

Pyt: A jak Pan sądzi, czy ta organizacja Rosjan, która zabijała *stukaczy*, czy to ona zorganizowała ten strajk?

Nie. To była rozmowa między brygadzystami, bo na robocie, jak wyszli, to już brygadziści nam przekazywali, że

„szukujemy się”. Brygadziści między sobą się zorganizowali. Wszystkie narodowości brygadziści [poinformowali], że „szukujemy się tak i tak. Tylko to nam może pomóc. Innego wyjścia nie ma”.

Pyt: I był taki nastrój, że „trzeba zrobić strajk”, czy raczej obawiano się?...

Trochę obawiano się, żeby nie strzelali. Żeby nie powybijali. I tak trochę próbowali: „jak zaczną bić, to będziemy musieli przerwać”...

Pyt: Czy były jakieś warty w obozie na wypadek ataku wojska?

[...]

Pyt: Czy jakieś wyroki na donosicielach były wykonywane w czasie strajku?

Nie, już nie.

Pyt: A byli jacyś donosiciele? Ludzie, których podejrzewano...

Tam podejrzani byli tylko brygadziści, z początku. Potem, jak już pozatławiali, powywozili, *blatnych* powywozili...

Już było trochę spokoju.

Pyt: Już w czasie strajku była sytuacja czysta?

Już więcej szli jeden za drugiego. Już nie było: „Ty Ukrainiec, ty Litwin” — już szli jeden za drugiego.

A później wyszła amnestia, i już słyszemy: tam w więzieniu trochę wypuszczają, tam puszczają.

Acha, z początku Polaków wszystkich naczelnik *speczasti* wywoływał i spisywał, czy mam z rodziny kogoś w Polsce. Wszystkich Polaków wzywali. Ja miałem rodzinę, miałem stryja, ciocia wyjechała od razu po wojnie [do Polski]. No i patrzę: wyszła amnestia, wszystkich biorą na rozprawę, część zwalniam — a nas 6 Polaków, nikogo nie zwolnili. I znowu do roboty nas gonią. My pytamy:

— Z jakiej racji?

— Zarządzenie z Moskwy.

No to my zaraz strajkujemy. Zaraz Milewski zorganizował, że wszystkie Polaki nie wychodzą do pracy. Nie ruszali nas za to, ale Milewskiego zamknęli do karceru.

Pyt: Kiedy to było?

Gdzieś w kwietniu 1956 roku. Bo w marcu wyszła amnestia, a w kwietniu zaczęli [zwalniam].

Pyt: To cały czas w Dubowce było?

Już *Temertał*. A później, jak nas Polaków nie wzięli na tę komisję, to nas z obozu, co zostali, co nie wyszli — bo dużo nie wyszło — zabrali, gdzieś kilometrów 15 obóz. A do naszego obozu przywieźli tych złodzieją. A dla nas politycznych zrobili inny obóz — a my z powrotem do roboty nie idziemy, my żądamy na rozprawę...

No i gdzieś po miesiącu czasu chyba czy po dwóch... Nas zwolnili 30 czerwca [1956], nawet koniec maja...

Wieczorem przyszedł naczelnik *speczasti*:

— Wszyscy Polacy szykować się jutro na komisję.

I nas na samochód, konwój, pojechali do żeńskiego obozu, tam jeszcze kobiety wzięli — Polaczki też nie były częściowo na tej komisji, tam pracowały na cegielni — i nas powieźli kilometrów chyba ze 40, na taką pustynię zawieźli. Tam taki barak pobudowany, ziemianka, ale dość ładnie porobione w środku, tam kobiety już były — i biorą nas na komisję. Po kolei czytają i w kolejce stoisz. Na komisji wszystko czytają, całe akta, i pytają, czy to była prawda, czy nie. No, człowiek odpowiada:

— Częściowo tak, częściowo nie.

— A dlaczego?

— Bo bili, to człowiek mówił coś...

Podchodzi moja kolej. Wzywają i czytają wszystko: za co oskarżony, za udział w AK, „banda AK” pisali w dokumentach. No i prokurator wstaje, jeszcze prokurator wygada się, no i jeden do drugiego, [do mnie]:

— Czy macie co powiedzieć? Proszę wyjść.

Wychodzę za drzwi, z powrotem wzywają:

— Od tego dnia jesteś wolny. Pójdiesz do domu.

Ja mówię:

— Wysoki sędzie, ale ja nie mam iść. Mam i brat siedzą, ojciec siedzi, starszy brat, nie wiem, co z nim, bo podobno dostał karę śmierci...

On mówi tak:

— Ojciec twój już w domu. Mama i twój młodszy brat też już wrócili do domu, tylko czekają na ciebie.

— A gdzie starszy brat Józef?

— Starszy brat nie wroci.

— Dlaczego?

— Nie wróci, bo dostał karę śmierci.

Mówię:

— Dziękuję, wysoki sędzie, żeście wypuścili...

Od nas, z naszej grupy, to chyba 3 nie zwolnili: jeden z Grodna, ale nazwiska nie powiem... Jemu policzyli, że paru oficerów porozstrzelał, zamienili 25 lat na 10, a osiem miał odsiedzianych, to jeszcze został.

No i zwolnili, z powrotem przywieźli do tego samego obozu i „czekajcie na dokumenty”. Dwa razy tylko w tygodniu pociąg chodził Karaganda — Moskwa. [...]

Przyjechałem do domu, w domu nic nie ma, wszystko zabrali, nowe mieszkanie wybudowane, stodoła – wszystko skonfiskowane. Wszystko zabrali. [...]

Przyjechaliśmy do Polski.

Pyt: Czy w okolicy Dubowki było więcej takich obozów, jak Pana?

Tak. Tam było dużo obozów. [...] Tylko była, tam nazywali Dolinka – tam było *chazijski* [obóz]. Tam trochę siali...

Pyt: Też dla politycznych to był obóz?

Nie. Tam byli polityczne [z wyrokami] do 10 lat, z początku, potem ich do nas przewieźli.

Pyt: I w okolicy Dubowki te obozy zastrajkowały w tym samym mniej więcej czasie?

Nie w tym dniu. *Dżekazgan* to po paru tygodniach, strajkowały nie wszystkie razem.

Pyt: A czy były takie obozy: Dubowka – 1, Dubowka – 2...?

Nie. Tylko tam były numery. Nasz numer był 8. *Posiołek Dubowka, obóz nr 8*. A jak pisało się list, to pisało się tak: *gorod Karaganda, posiołek Dubowka, pocztowyj jaszczyk 234/8*.

Pyt: A Temertał?

To też *posiołek* był. To już nazwa po kazachsku była, tak się nazywał.

Pyt: Ale Temertał i Dubowka to nie było to samo miejsce?

Nie, nie.

Pyt: A Pana obóz był bliżej Temertału czy Dubowki?

Jak nas przewieźli do Temertału, to było bliżej do kopalni. Tak zrobili obóz, żeby do kopalni było bliżej. Ale nam już kamieniołomy odpadli, bo w Dubowce były kamieniołomy blisko, 2 kilometry, a stamtąd [z Temertału] trzeba było ciężarówką dowozić. Ale do kopalni było blisko, na pieszo chodzili.

A później zaczęli my budowę i tam zostawili. Zabrali nas, poduczyli trochę – kto *plotnik*, kto stolarz – i zaczęli my budować, to miało być *Karagandzinskij Traktornyj Zawod*. Ale podobno tam miała być czołgów fabryka. 10 kilometrów płotem to ogradzali. Trochę tam pracowałem na budowie.

Pyt: A w 1954 roku był duży strajk w Kingirze koło Karagandy. Czy jakieś pogłoski dotarły do was?

Nic nie było.

Bo tych, których przywieźli z tego obozu [w *Dżekazganie*], których częściowo tam zabili – to ich rozrzucali po tych obozach.

Pyt: A pamięta Pan jakichś Polaków, którzy przyjechali wtedy z *Dżekazganu*?

Przyjechał Uss, jeden był, z Wileńszczyzny [?], i drugi był. Dwóch Polaków było. I opowiadali, że puścili czołgi na baraki. A ile tam zabitych, oni sami nie wiedzą.

Pyt: A czy spotkał się Pan z takim nazwiskiem Berdowski Józef?

[Nie].

Pyt: A Czyżewicz? Suchocki? Urbanowicz Henryk?

[Nie].

[/]

Naciewicz Dymitrij Pietrowicz, razem ze mną był, on żyje. Białorus. [/]

Pyt: Pana ojciec miał na imię Józef [Matelewicz], był w obozie w Mordowskiej ASSR...

...*zubołopolańskij rajon, posiołek Jawas, pacztowyj jaszczyk ŻC–1805/1*.

Pyt: I przebywał tam do kiedy?

Od 1949 roku do marca 1956.

koniec – spisał T.Gleb

UWAGA:

Wszystkie osoby, wymienione na liście Polaków napotkanych w łagrach ZSRR /patrz ankieta o buntach w obozach, w załączeniu/, przebywały razem z autorem relacji w obozie k/Dubowki.

Znaki stosowane w tekście:

[...] – fragment nagrania nieczytelny

[–] – fragment nagrania nieistotny

[/] – rozmowa była przeprowadzana przy wyłączonym sprzęcie nagrywającym

[?] – fragment nagrania trudny do odczytania; prawidłowość odczytania wątpliwa

[] – słowa w nawiasach kwadratowych nie wypowiedziane przez autora relacji, dodane od osoby redagującej relację, konieczne dla zrozumienia sensu wypowiedzi

Matelencz Marian - Bronisław - II obozowy - I - M - 952

1) do 1953 r. przebywałem w obozie Politycznym Karlag-246/34
posiłek Dubowka 8 - po przebyciu miesięcznego szpitala gdzie
przebywałem z wyuczerzenie - tak zwane z głodu - niedożywienia.
latem 1953 r. byłem w obozie - Timertau - od obozu Dubowka
20 km - w obozie Dubowka pracowałem w kopalni węgla
Nazwa - Karaganda-Ugol - Stroi N-121, nadmieniam że
więźniowie tylko budowali kopalnie, jak już zaczęli wydo-
bywać węgiel to więźniów przetrucano do nowej budowy
kopalni, a dalszą eksploatację wogóle przyjmowali wolno-
najomnie - Cywile - zdarzyło się tak że wraz zenną 4-eh Polaków
na pierwszy dzień Święt - Wielkanocnych nie wyszliśmy do
pracy - zato zostaliśmy ukarani 5 dni karcera głodowego
i po 1 miesiącu Buru i zostaliśmy przeniesieni do -
Karnej brygady na Kamienie - Tomy, byłem brygadysta
Nazwisko - Gorochow - byłem kapusiem, później zginął tragicznie,
w późniejszym czasie z głodu i chłodu nie daliśmy rady
wykonywać normy pracy, zaczęto ergsto karać karcera
aż zaczęli puchnąć, i z tego powodu popadłem do
Szpitala, po szpitalu przeniesi do obozu - Timertau -
pracowałem na Budowie - budowaliśmy, Traktorno-
Stroitelnyj - Zawod w posielku Timertau - 246 - 34.

3) Po śmierci Stalina polepszyli się warunki życia - to
znaczy wyżywienie, a co chodzi nie uzasadnione strzelanie
do więźniów w drodze do pracy - to się nie zmieniło - reżim
trwał nadal, tak samo się nie zmieniło z wyszrak
kto zbliżył się do drutów Zapret - zony, tylko my
nato uważali, najgorzej wypadków było z nowymi więźniami

a pobicie więźniów przez Nadziraćieli trwała nadal, najwię-
cej jak wsadzą do kareeru, przez Brygadzystów zdarzało się
też wypadki - ale rzadziej, a szpicli mordowano nadal -
przez powieszenie - rozgbanie siekierą - albo mierzysłowy
wypadek w pracy. Obur wzywali Oficerowie
z Moskwy - dwa razy do Roku. Do Bury zamknięto
nadal więźniów - ale wyżywienie było lepsze, a więźniów
z niewiadomych przyczyn - aresztowano i zabierano z
baraków i wywożono nie znano nam gdzie, a co chodzi-
czy do obozu Politycznych przywieziono grupę więźniów
Kryminalnych (białych) to tego nie przypominam, gdyż
jak nas przywiezli do obozu, to jakiś czas była grupa
(białych) ale czy oni byli więźniowie Kryminalne czy
Polityczne nie mogę powiedzieć, bo oni nie byli tylko
(białymi) ale i kapusie, po jakimś czasie części
wywieziono odnas, a kilku zginęło w naszym obozie
jako kapusie, a latem 1953 roku był w naszym obozie
jeden Strajk - strajk był kierowany przez grupę
Więźniów Politycznych różnych Narodowości, Polacy
byli też aktywni podczas strajku, w naszej brigadzie
dowodził strajkiem - Wacław Milewski - podczas rozpoczęcia
strajku - nie wyszliśmy do pracy wszyscy więźniowie - ogłosiłmy
głodówkę - przygotowaliśmy się do odparcia szturmu, uzbroiliśmy
się w łomy - siekiery i inne narzędzia, Werdy czyteli w nocy,
na donosicielach wykonywano wyroki, za doniesienie na
więźniów - Kara śmierci - Wywiesiliśmy rozkaz na Tablicy
koło dyżurki, na drugi dzień strajku przyjechali przed-
stawiciele władz z Moskwy, a w pierwszym dniu namówiono
Brygadzystów żeby brigady wyprowadzili do pracy.

Wzmocnili wojsko (ochrona) na wyższą weiggneli C-K-M-a na drugi dzień - weszło wojsko uzbrojone do środka i ustawili się w zapred-zonie i weszli przedstawiciele władz z Moskwy, i miejscowa władza - Wezwano wszystkich Brygadystów i spełnili niektóre postulaty - 1) Zmieniłi Naczelnika obozu i zastępcę, 2) ulepszyło się wyżywienie, 3) Opieka lekarska, 4) dwie niedziele w miesiący - wolne od pracy - tak zwany Woskresnik, i co 12 dzień Łarnia - (bania)

nie zostały zrealizowane postulaty żądane przez więźniów)

1) Pisanie listów do Rodziny - 2) zmniejszenie normy pracy, 3) lepszy odzież i buty, 4) Zgodaliśmy takich warunków jak dla więźniów Kryminalnych - tak zwano (Białych - Ogólnych)

w pierwszym dniu strajku została podpалona Stołowka w środku obozu, gdzie zgineło troje więźniów, z sąsiednich obozów był strajk później od naszego, też w Karlag w obozie Drzeskarskim, gdyż strajk komercyjny się tragicznie - weszło wojsko i przigłi do obozu, dużo więźniów zgineło, ktuwe ocaleli to porozwolili do innych obozów - Politycznych - część przywiezli do naszego obozu, a co chodzi o te Nazwiska co napisane w punkcie (13) strona 4) to takich Nazwisk nie

przypominam, tylko mogę podać Nazwiska co je pamiętam co byli zemną do końca, aż zostaliśmy zwolnieni 30 lipca 1956r na podstawie dekretu

Rady Najwyższej Z-SRR z dnia 24 marca 1956r od dalszej odbywanie kary,

- 1) Rudlak Jwan -
- 2) Wasilewski Nikolaj -
- 3) Biczek Jan -
- 4) Kuczyński
- 5) Łozański
- 6) Prokopszyk
- 7) Macewicz Dymitr
- 8) Czerniński Radosław
- 9) Sokolowski Jan
- 10) Kunda Alfred
- 11) Wołk-Karaczewski Adolf
- 12) Czudaś Edward
- 13) Byczkowski Wacław
- 14) Baniewicz Antoni
- 15) Krysztopik
- 16) Purian
- 17) Łazarecki Józef
- 18) Halentuniewicz Halenty
- 19) Szematowicz Czesław
- 20) Hss - Bogusław

z poważaniem - Bronisław - Marian
 Matelewicz
 ul. Bieszczadzka 11/5
 59-220 Legnica

Dr. Patelevica - ksero ustajke z adresi
(i z knjigicem - spotheni v obziru)

I/503

Гродненская об и р-н
Брузгинский ерсовет
дер. Ротковский
Бытовский Вилулов
Стайцелово вил.

Гродненская об и р-н.
+ Молоковецкий ерсовет
дер. Изверовка.
Каминский Шидевуш Цосенд

Гродненская об
Савоукинский р-н
+ Сальвановский ерсовет
дер. Бядитаны
Шамитовит Целав Тир.

Игорь Слав
ул. Героатский 85/3
Селиски Юзеф.

гор. Лида
б/з 15561

гор. Лида
Запаева 9 кв 2
Тарасюк Рад

Zydel Konstanty

Sochaczew

ul. Staszica N 90

Woj. Warszawskie.

Radziul Jan uies gaidy
pocz. Szeleno pocz. Mangg

Woj. Olsztyn.

do cwist st Jozef

Radkow

pl. Waryńskiego 20

pow. Nowa Ruda

Woj. Wrocław

Гродненская обл. и-р-н
пос. Стомери
дер. Гуляшицы +
Валентинкевич Валентин Сий.

Гродненская обл. Вороновский р-н
Стопешинский с/с. д. Лавуцныт
Валк-Карагевич Адальф - Адаль.

Гродненская обл. и-р-н с/с. Бараново
дер. Нутно Сулядо +
Эдвард Сий.

Adress

Jurkiewicz Anna
115 Sydney St.
Dorchester Mass
USA,

Matyleniec Eugeniusz
Legnica
ul Krucza 8
Woj Wrocław.

180
60
50
70

360
315

375
80

455

Matyleniec Eugeniusz
ul Krucza 10 Legnica
Woj Wrocław. v ^{niegdy}

Jakowie Bronisław
Stawo Kurowo
ul Kosciuszki 27/89
Pow. Strzele Kragi
Woj Zielona Góra.

Брейнская обш
Ляхавичский р-н +
пос. Руснавичи
г. Пальшанавичи
Минц Иван Мис.

Бродненская обш. и-р-н +
Горышненский ср. г. Гневенцизна
Куида Альбрехт Уошаравиц

А Копы Духов
Б Савичев
В --- Мис
Г Мис
Д Мис
Е Мис
Ж Мис
З Мис
И Мис
Копы Духов

Generalny Konsulat
Radziecki
w gdańsku - Hreszczu
ul. Stefana Batoryego 15
Jan Olechmowicz
Stare Kurorty
ul. Kosciuszki 89
pow. Starele Krajeńskie
Hoj Zielona góra.

Hoj Katowice
pow. Będzin
zg. Błowice - Będzińskie
Ul. Armij - Czernony 7/2
Bierce Jan
Holewienko Ryment.

Hoj Szczecin
pow. Choszczno
pow. Kępcin
Wies Nowy Klusom
Spółgrom. Karimera
Strawcom.

Трогненская ода

— — — — — р-н

ф. Вертешишки

+

дер Козловские

Мазовские Улицы Косе.

33 кв. Турбай-кура

дом № 9. кв. 3.

Вакашак Фикашай.

+

Паревел Поз № 53622

Турбай Иван француз

ул Ротарско

фака Lilja Леро 4

Гусиниер (Вилниус)

Леон

Вилниус

Лермон 73/40

Рускария

~~2-й ул. В. В. В. В. В.~~

~~50 лет Октября~~

~~дом 33 квартира 2~~

~~Песеленак Иван~~

Муромская обл.
г. Переясла в/г 01480 Б
Найтшевич В. И.

С
Кол

Виньбская обл. Вресенский р-н
Луногорский уезд. г. Безродки
Рудак Иван Петрович.

Молодотенская обл.

Поставский р-н.

Кашанский уезд.

и, Колчан.

Гурман Якимович
Викентьевна.

Wrocław

Sielicki Edward

Rniariewicza 26/20

Sielicki Józef

Kluczborska 6/12

Hoj Koszalin
pion Szerecinok
noz. Dzionno
wies. Przybytas
Holonienko franciska

Ostruda 1 armii 23
grupkiemier Stanista
Hoj Olszyn

Obuchowska Maria
Widano-Wroblanska
ul. Wroblowska 23
Hoj Wroblanski

Broniewo
ul. Snycewskiej 42
Kowalska Maria
gdansk
ul. Lisia-groble
1 m 10
Palewski Stefan

+ Коши АССР з Ухита. послок
Зрела, уи Ленина гом №8 кв 5
Морид Козимировна ✓

Коши АССР гор Ухита А. А. н/с 274/2-5
Мордобская АССР н/о Явас н/с 385/2
2. Вильнас 14 Сукимов 8 3/1 Ершова 5-н
+ Молод. оди з Вилонин уи Курова д/л 30
Саволовни Иван Коз. ✓

дом №15 а

1+2+5+9=1 kub 2

Вильновская оди ир-н

9 Теменучки и

н/о Ауренан

Стараянок Иван Вас

с 106 X 112 X 26

Вилонин Вилонин

Matyleniec Ryszard
ul Łagiewnicka 20 "B"
Bytom
Woj Katowice.

Szeroko Alojzy zestawy
osiedle blok 31, km 4
Łoskowiec Ołowski
pow Oława Woj Wrocław
był z moim bratem

Legnica
ul Świętego 47/2
Matyleniec Franciszek

Legnica
ul. Rynek 31/6
Matyleniec Jan
Woj Wrocław

Wrocław

Иркутская обл. с/р Зеролюхово н.о.и.
Нохриново бар. Нов. кв 14. Тоудь Лидра. б.

+ Жоли АССР. г. Воркута н/я 213-40 Беркут.

Жили АССР. г. Ухта н/я П А-0 226-11. Алекснов. г.

Мордовская АССР. Зубово-Полянский р-н

Посиок Явал н/я Ут. х 385/74 Математика и

Иродникская обл. Волковичский р-н

Севхоз Росс. Иркутская обл. | Усть-Илимский

Трехкопчик Едвиль. Мобильный | Старый

Woj. Warszawski
Miasto Sychaczew 30
Lydell Konstancy s. Polowicki

Woj. Wroclawski
pow. du. ban.
poec. Zarg. ka.
Nieszmiedowicz Edward:

Figurka ul. Tom 31/6.

Legnica
poec. Przybicki
ul. Hiszpania 13
Czekany Jan

Гродненская обл.

+ Лудский р-н
Городишчевский с/с.
д/р. Новос
д/р. Мясевизы.

Баньков. Анион. Шб.

Гродненская Обл.

Гродненский р-н, +

с/с Брудзи, дер

Копанки

Криштоши Адели

Вилитеро Вило

Miksa Stanislaw

Zawidou

ul Zgoniecka 18

Pou Lukai sk

Hoj Hroslaw.

Woj. Warszawa
Miasto ^{Województwa} Lubl. Seces 90
Zydel Konstancja 3. 1. 1906

Woj. Wroclaw
pow. du Bon
poec. Zarys.
Wschodowicz Edwina

Wymek ul. Tom 31/6.

Legnica
poec. Przybocz
ul. Hiszpania 13
Czesny Jan

Гродненская обл.

+ Лидский р-н
Гродно-венский с.с.
~~д.р. Моев~~
д.р. Мельвизы.

Баньков. Антон. Ш.

Гродненская Обл.

Гродненский р-н, +

-с.с. Бруди. д.р.

Копанки

Криштоши Адели

Вилмерз внои

Mikszta Stanisław

Zawidów

ul. Zagonelecka 18

Pol. Luban sk

Hoj Hrodan.